

Sygn.akt III AUa 380/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Szponar - Jarocka

SA Teresa Suchcicka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 r. w B.

sprawy z odwołania L. W.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o wypłatę niezrealizowanego świadczenia

na skutek apelacji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 kwietnia 2017 r. sygn. akt III U 87/17

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sygn. akt III AUa 380/17

UZASADNIENIE

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego decyzją z 21 lutego 2017 r. odmówił L. W. prawa do niezrealizowanego świadczenia za luty 2017 r. po zmarłej S. P.. Jako podstawę prawną decyzji organ wskazał art. 136 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 887) oraz art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2016 r., poz. 277).

L. W. w odwołaniu od tej decyzji podniósł, iż S. P. była członkiem jego rodziny i mieszkała z nim. Odwołujący opiekował się nią aż do dnia jej śmierci. Z treści odwołania wynikało, że wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie mu prawa do niezrealizowanego świadczenia tj. emerytury za luty 2017 r. po zmarłej S. P..

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie. Podniósł, że brak było podstaw do wypłaty niezrealizowanego świadczenia za luty 2017 r. po S. P., ponieważ odwołujący nie spełnia warunków do renty rodzinnej, a zmarła nie pozostawała na jego utrzymaniu.

Sąd Okręgowy w Łomży wyrokiem z 6 kwietnia 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał L. W. prawo do wypłaty niezrealizowanego świadczenia S. P. za luty 2017 r.

Sąd pierwszej instancji, na podstawie dowodów z dokumentów zawartych w aktach sprawy i aktach KRUS oraz niekwestionowanych przez organ rentowy twierdzeń odwołującego ustalił, że S. P. była uprawniona do emerytury i dodatku w łącznej wysokości 1.010,18 zł. Była osobą bezdzietną i przez około 43 lata mieszkała razem z L. W. i jego rodzicami. Miała osobny pokój w ich domu. L. W. przystosował łazienkę do jej potrzeb, gdyż miała trudności z poruszaniem się. Zapewniał jej wyżywienie i ogrzewanie, zawoził do lekarza okulisty i do kościoła. Traktował S. P. jak swoją babcie, chociaż nie należała do jego rodziny generacyjnej. W związku z tym, że S. P. przez ostatnie lata życia miała problemy z poruszaniem się, L. W. robił jej zakupy, pomagał korzystać z łazienki, mył a także karmił. S. P. pieniądze przekazywała swoim wnuczkom oraz księdzu raz w miesiącu. S. P. zmarła 3 lutego 2017 r.

Spór w sprawie sprowadzał się do oceny, czy odwołujący spełnił przesłanki do wypłaty na jego rzecz niezrealizowanego świadczenia po zmarłej. Sąd pierwszej instancji odwołał się w tym zakresie do przepisów art. 136 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i wskazał, że ustawa reguluje trzy kategorie osób, które mają prawo do pobierania świadczeń po zmarłej osobie. Do pierwszej z nich należą małżonek i dzieci, z którymi zmarła prowadziła wspólnie gospodarstwo domowe. Do drugiej grupy należą te same osoby, które nie prowadziły tego gospodarstwa. Natomiast do trzeciej grupy zaliczają się inni członkowie rodziny uprawnieni do renty rodzinnej lub na których utrzymaniu pozostawała osoba zmarła. W pierwszej kolejności prawo do wypłaty niezrealizowanego świadczenia mają małżonek i dzieci, zaś w razie ich braku - inni członkowie rodziny.

L. W., chociaż nie należał do rodziny generacyjnej zmarłej, to jednak przez ponad 40 lat mieszkał z nią i prowadził wspólne gospodarstwo domowe. Jako osoba bliska zmarłej pozostawał więc w kręgu osób należących do trzeciej grupy. Świadczenie należne po zmarłym wypłaca się innemu członkowi rodziny tylko wtedy, gdy spełnia on warunki do uzyskania renty rodzinnej lub gdy zmarły pozostawał na utrzymaniu tego członka rodziny. Sąd Okręgowy odwołał się do treści przepisu art. 67 ust. 1 ww. ustawy i wyjaśnił, że odwołujący nie należał do grona osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłej. W związku z tym ocenie podlegało, czy zmarła pozostawała na jego utrzymaniu. Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy ale też doświadczenie życiowe prowadziły do jednoznacznego wniosku, że odwołujący systematycznie zaspokajał podstawowe potrzeby zmarłej przez ostatnie lata jej życia. S. P. co prawda posiadała własne świadczenie emerytalno-rentowe, jednakże pobierana kwota z KRUS nie umożliwiała jej samodzielnego utrzymania się. Odwołujący remontował zmarłej łazienkę, a co najważniejsze kupował jedzenie, zapewniał ogrzewanie i światło. Zmarła w ostatnim okresie życia miała problemy z poruszaniem się i w związku z tym potrzebowała opieki w ciągu dnia, pomocy w czynnościach z zakresu higieny osobistej, jak również systematycznego dowożenia do lekarza. Sąd zważył, że świadczenie otrzymywane przez zmarłą nie pozwoliłoby jej na utrzymanie się w domu oraz zakup leków i wizyty u lekarza. Zgodnie z poglądem orzecznictwa sądów apelacyjnych „za osoby pozostające na utrzymaniu innych członków rodziny w rozumieniu art. 136 ust. 1 uważa się osoby, które bądź to nie posiadają żadnych własnych świadczeń emerytalno-rentowych (gdyż dopiero wystąpiły z wnioskiem o nie), bądź też pobierają wprawdzie takie świadczenia, ale w najniższej wysokości przewidzianej ustawą, a koszt zaspokajania ich usprawiedliwionych potrzeb jest znacznie wyższy” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 11 lipca 2012 r., sygn. akt III AUa 516/12 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt III AUa 1439/12). Sąd pierwszej instancji nie zgodził się więc z argumentacją organu rentowego, że skoro S. P. otrzymywała emeryturę, to utrzymywała się sama. Taka uproszczona interpretacja uniemożliwiłaby w prawie każdym przypadku zastosowanie art. 136, który przyznaje prawo do niezrealizowanego świadczenia innym, niż małżonek i dzieci, członkom rodziny, nie spełniającym uprawnień do renty rodzinnej, właśnie w przypadku gdy zmarły, mimo pobierania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, pozostawał na ich utrzymaniu.

Niewątpliwie zmarła otrzymywała emeryturę i dodatek pielęgnacyjny w wysokości ok. 1.000 zł. Świadczenia te oczywiście winny zapewnić jej utrzymanie. W przedmiotowej sprawie sytuacja była jednak wyjątkowa. S. P. była osobą starszą, wymagającą permanentnej opieki osób bliskich. Ktoś musiał ją wozić do lekarzy, robić zakupy, kupować leki, przygotowywać posiłki, dbać o pranie i sprawować stałą opiekę. W takiej sytuacji nie można krewnego traktować jako

osobę, która wyłącznie przyczynia się do utrzymania. Przyczynianie się jest bowiem drobną czy epizodyczną pomocą. Jest dostarczaniem niewielkiego ułamka środków pozwalających na utrzymanie. Natomiast w przedmiotowej sprawie odwołujący sprawował kompleksową opiekę nad krewną, która mieszkała w jego domu. Świadczenia w kwocie ok. 1.000 zł nie mogą wystarczyć na leki, opłaty, wizyty u lekarza, żywność, środki higieniczne. To odwołujący zapewniał zmarłej żywność i zaspokajał jej potrzeby dnia codziennego, to on robił zakupy i dbał aby mogła funkcjonować mimo ograniczonej możliwości poruszania się. Jak stwierdził, zmarła finansowała jedynie zakup leków, nie dokładała się do innych zakupów. Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie miało miejsce wykształcenie się swoistej więzi gospodarczej między wnioskodawcą a jego ciotką. Świadczy o tym wspólne wieloletnie mieszkanie. Przepis o niezrealizowanym świadczeniu ma właśnie za zadanie wspierać i chronić rodzinę. Trudno też w takiej sytuacji wymagać aby wnioskodawca wykazywał ponoszone koszty za pomocą paragonów czy rachunków. Robienie zakupów dla całej rodziny, w tym ciotki, wyklucza konieczność dokumentowania wydatków. Byłoby czymś niezwykle abym przechowywać rachunki czy paragony za żywność, dokumentować każdy wyjazd z ciotką do lekarza czy kościoła.

Reasumując, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że L. W. poczynił na rzecz S. P. znaczne wydatki w celu jej utrzymania, leczenia i poprawiania warunków bytowych. Tym samym zmarła była osobą utrzymywaną przez wnioskodawcę, gdyż bez jego środków finansowych i jego udziału w jej życiu, nie mogłaby zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję.

Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że skarżącemu przysługuje prawo do niezrealizowanego świadczenia za luty 2017 r. po zmarłej S. P.,
- sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że koszty zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb zmarłej były znacznie wyższe niż wysokość otrzymywanego przez S. P. świadczenia oraz przez uznanie za udowodnione, iż zmarła S. P. pozostawała na utrzymaniu L. W..

Wskazując na powyższe zarzuty organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna. Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo uznał, iż S. P. do dnia swojej śmierci pozostawała na utrzymaniu L. W., co w konsekwencji uprawnia go do otrzymania niezrealizowanego świadczenia emerytalnego zmarłej za luty 2017 r. na podstawie art. 136 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sporna okoliczność „pozostawania zmarłej na utrzymaniu wnioskodawcy” nie wynika z materiału dowodowego sprawy. Tym samym, zasadny jest zarzut naruszenia art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu ubezpieczeń Społecznych.

Z prawidłowych i niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, że S. P. była uprawniona do emerytury i dodatku pielęgnacyjnego z rolniczego organu rentowego w łącznej wysokości 1.010,18 zł. Mieszkała ona razem z L. W. i jego rodzicami, zajmując osoby pokój w ich domu. L. W. zapewniał jej wyżywienie i ogrzewanie, zawoził do lekarza okulisty i do kościoła, robił zakupy, pomagał korzystać z łazienki, mył a także karmił ją. S. P. zmarła 3 lutego 2017 r., zaś 9 lutego 2017 r. L. W. złożył w organie rentowym wniosek o wypłatę na jego rzecz niezrealizowanego świadczenia po zmarłej za luty 2017 r.

Pomimo uznania, iż Sąd Okręgowy poczynił w sprawie szereg prawidłowych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny w całości podzielił zawarte w apelacji zarzuty, iż Sąd ten, przyznając L. W. prawo do wypłaty niezrealizowanego

świadczenia zmarłej S. P. za luty 2017 r. naruszył art. 136 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, poprzez dokonanie jego błędnej wykładni. Należy przyznać rację organowi rentowemu, iż w sprawie niniejszej nie zostały spełnione przesłanki wskazane w tym przepisie, od których uzależniona jest możliwość wypłaty niezrealizowanego świadczenia emerytalno-rentowego członkowi rodziny zmarłego.

Zgodnie z treścią wskazanej normy prawnej, w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia określone ustawą, świadczenia należne jej do dnia śmierci wypłaca się małżonkowi, dzieciom, z którymi prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, a w razie ich braku - małżonkowi i dzieciom, z którymi osoba ta nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego, a w razie ich braku - innym członkom rodziny uprawnionym do renty rodzinnej lub na których utrzymaniu pozostawała ta osoba.

Ważąc relacje pokrewieństwa pomiędzy zmarłą, a wnioskodawcą nie ulega wątpliwości, że L. W. mógłby znaleźć się w kręgu osób uprawnionych do niezrealizowanego świadczenia, wyłącznie pod warunkiem ziszczenia się przesłanki w postaci pozostawania przez zmarłą na jego utrzymaniu. Z akt organu rentowego wynika, że S. P. była ciotką matki wnioskodawcy. Nie jest on więc z pewnością członkiem rodziny uprawnionym do renty rodzinnej po zmarłej (zgodnie bowiem z art. 67 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, do renty rodzinnej mogą być uprawnieni wyłącznie: dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione; przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletniości wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, w tym również w ramach rodziny zastępczej; małżonek; rodzice).

W zakresie wyjaśnienia istotnej dla sprawy przesłanki zastosowania art. 136 ust. 1 ww. ustawy należy wskazać na utrwalony w orzecznictwie pogląd, iż pojęcie „pozostawania na utrzymaniu” ma ściśle materialne znaczenie, a miarą jego jest zapewnienie środków pieniężnych koniecznych do zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb osoby będącej na utrzymaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22 marca 2011 r., sygn. III AUa 2026/10). Za osoby pozostające na utrzymaniu innych członków rodziny w rozumieniu ww. przepisu uważa się osoby, które bądź to nie posiadają żadnych własnych świadczeń emerytalno-rentowych (gdyż dopiero wystąpiły z wnioskiem o nie), bądź też pobierają wprawdzie takie świadczenia, ale w najniższej wysokości przewidzianej ustawą, a koszt zaspokajania ich usprawiedliwionych potrzeb jest znacznie wyższy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 11 lipca 2012 r., sygn. III AUa 516/12). Zatem, niezbędne jest istnienie silnej ekonomicznej zależności od osoby utrzymującej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 21 maja 2013 r., sygn. III AUa 20/13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można uznać, że S. P. pozostawała na utrzymaniu L. W.. Zmarła miała własne środki pieniężne – emeryturę rolniczą i dodatek pielęgnacyjny, łącznie w kwocie 1.010,18 zł. Nie można pominąć również tego, że na mocy umowy z 27 lutego 1981 r. S. P. i jej mąż A. P. przekazali gospodarstwo rolne położone we wsiach W. N. i W. rodzicom wnioskodawcy – J. i H. W. w zamian za uzyskanie prawa do renty. Na mocy tej umowy, przekazującym przysługiwało prawo do bezpłatnego użytkowania działki gruntu rolnego o powierzchni do 0,3 ha oraz prawo do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich w rozmiarze niezbędnym do zaspokojenia ich potrzeb. Następcy zobowiązali się natomiast do wydzielenia do bezpłatnego użytkowania przekazującym działki we W. W., jednego mieszkania w budynku mieszkalnym, wspólnej kuchni, łazienki, sieni i strychu, jednego pomieszczenia w piwnicy oraz całego budynku gospodarczego (§ 7 umowy z 27 lutego 1981 r., k. 8 akt organu rentowego). Zatem, zmarła była uprawniona do bezpłatnego zamieszkiwania wspólnie z wnioskodawcą i jego rodzicami właśnie na mocy tej umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, świadczenie pomocy i opieki, jakie oferował L. W. zmarłej stanowiły zwyczajową pomoc rodzinną członkowi rodziny zamieszkującemu w tym samym domu i prowadzącemu wspólne gospodarstwo domowe. Sąd nie neguje tego, że wnioskodawca traktował zmarłą jak babcię, przystosował łazienkę do jej potrzeb, w razie potrzeby zawoził ją do lekarza oraz do kościoła, robił zakupy, czy też tego, że wspólnie spożywali posiłki. Wszystkie te czynności związane z opieką nad S. P. nie są jednak jednoznaczne z tym, że pozostawała ona na utrzymaniu wnioskodawcy. Jak słusznie podnosi organ rentowy, w sprawie nie zostały udokumentowane żadne wydatki ponoszone przez wnioskodawcę w ramach jej utrzymywania. L. W. mieszkał nie tylko ze S. P., ale też ze swoimi rodzicami, zatem koszty utrzymania domu i jedzenia były wspólne i rozkładały się na wszystkich członków rodziny.

Twierdzenia wnioskodawcy sugerują, że S. P. również partycypowała we wspólnych wydatkach, mimo że wskazywał on, że jedynie „czasami dawała 50 czy 100 zł na wyżywienie”.

Zdaniem Sądu odwoławczego, pomimo tego, że zmarła była niewątpliwie osobą schorowaną i wymagającą stałej pomocy i opieki, nie można przyjąć, że L. W. utrzymywał ją. Na zaspokojenie kosztów związanych z utrzymaniem S. P. (koszty lekarstw, nielicznych wizyt lekarskich, jedzenia, ubrań) wystarczające były otrzymywane przez zmarłą świadczenia z organu rentowego. Wnioskodawca wskazał, że swoją emeryturę zmarła wydawała na leki, jednak zdaniem Sądu nie zasługuje na wiarę to, że na leki zmarła wydawała większą część swoich pieniędzy, bowiem z twierdzeń wnioskodawcy wynikało jednocześnie, iż S. P. co do zasady nie chorowała i korzystała jedynie z opieki lekarza okulisty.

Wnioskodawca nie wykazał również, aby miesięczny koszt utrzymania ciotki przekraczał wysokość jej emerytury wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym (1.010,18 zł). Z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby na koszt utrzymania S. P. składały się jakieś ponadprzeciętne składniki, typu specjalistyczny sprzęt, drogie, nierefundowane leki, czy liczne wizyty u lekarza. Zatem należy uznać, że miesięczne wydatki zmarłej w znacznej mierze pokrywane były z jej własnej emerytury i w sprawie nie zostało wykazane, aby przekraczały tę kwotę. Jeśli nawet L. W. do tej sumy dokładał własne środki pieniężne, np. na jedzenie (co nie zostało w żaden sposób udokumentowane), to nadal nie mamy do czynienia w sprawie z pojęciem utrzymywania innej osoby, a co najwyżej przyczynianiem się do jej utrzymania. Pojęcia te na gruncie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie są jednak tożsame.

Zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskodawca nie zapewniał S. P. środków pieniężnych na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, gdyż sama dysponowała wystarczającymi do tego środkami. Nadto, koszt jej usprawiedliwionych potrzeb nie był znacznie wyższy, niż suma otrzymywanych świadczeń z organu rentowego. Zmarła nie chorowała, więc nie ponosiła znacznych wydatków na lekarstwa i opiekę medyczną, ani też nie partycypowała w kosztach utrzymywania mieszkania, miała bowiem zagwarantowane bezpłatne mieszkanie u rodziców wnioskodawcy w zamian za przekazanie gospodarstwa rolnego. Z twierdzeń wnioskodawcy można wywnioskować, iż łączyła go ze zmarłą silna więź emocjonalna, jednak brak jest podstaw do uznania, iż przekładała się ona również na więź ekonomiczną.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, iż w sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 136 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, pozwalające na wypłatę L. W. niezrealizowanego świadczenia po zmarłej S. P. za luty 2017 r.

Dlatego też zaskarżony wyrok podlegał stosownej zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.